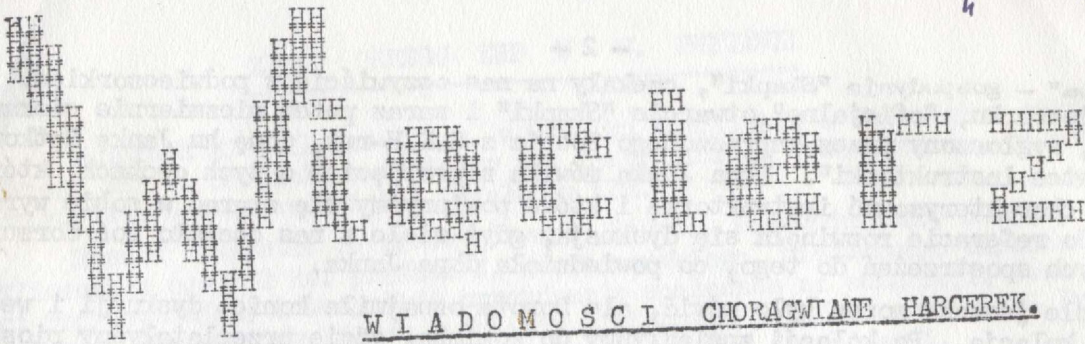


"Świerki"



W I A D O M O Ś C I C H O R A G W I A N E H A R C E R E K .

Nr. 12. LIPIEC 1976 r.

Cena - 25p.

O D R E D A K C J I

Do poprzedniego numeru Węcierza który, po przeszło rocznej przerwie, wyszedł w lutym b.r., miałyśmy tyle materiału, że postanowiliśmy ograniczyć się tylko do wiadomości z roku harcerskiego 1974/75.

Numer obecny będzie kroniką bieżącego roku harcerskiego. Dlatego, choć wychodzi w lipcu, znajdują się w nim opisy "opłatków", "Dnia Myśli Braterskiej" i "Święconego" zanim dojdziemy do chwili obecnej - przygotowania do obozów.

Numer następny rozpoczniemy opowieściami o obozach. A będą one napewno ciekawe - przecież wśród nich będą opisy tak oczekiwanych i oczekujących nas wspaniałych wydarzeń na Zlocie Harcerstwa Polskiego na Kaszubach w Kanadzie.

Nasza Chorągiew napewno dzielnie się tam popisie!

Wszystkim Druhom, które tam jadą życzymy radosnych i wzruszających przeżyć. A tym, które będą obozować na naszej starej, poczciwej wyspie - w Anglii - naszej drugiej Ojczyźnie, która chwilowo musi zastąpić nam Polskę - życzymy, aby pokazały, że nie tylko na Złotach, ale i na zwykłych harcerskich obozach harcerki zawsze dzielnie się spisują, dobrze się bawią i dobrze pełnią swoją piękną służbę Bogu, Polsce i Bliźnim.

C z u w a j !

Redaktorka

+++++

C H O R A G I E W H A R C E R E K
w W I E L K I E J B R Y T A N I I

" S K A P K A 3 "

Trzecie już z kolei spotkanie instruktorke Chorągwi tzw. "Skapka", odbyło się w październiku 1975 r. Przygotowała je i sprawnie prowadziła drużynowa drużyny instruktorek, hm Dorota Iwaniec.

W sobotę w godzinach popołudniowych zjechało się nas 27 instruktorek na gościnną plebanię Ks. Kapelana hm Franciszka Kąckiego w Birmingham. Instruktorke

"Mamowca" - gospodynie "Skapki", czekały na nas oczywiście z podwieczorkiem. Po podwieczorku, "oficjalne" obwarcie "Skapki" i zaraz potem niezmiernie ciekawy referat, wygłoszony przez zaproszonego Gościa z G.K.H.-rek, dnę hm Janę Bętkowską, o "Sylwetce instruktorów". Dłma Janka mówiła z przejęciem o tych cechach, które powinny charakteryzować instruktorów i które powinniśmy się starać w sobie wyrobić. Po referacie rozwinęła się dyskusja, gdyż wiele z nas chciało coś dorzucić z własnych spostrzeżeń do tego, co powiedziała Dłma Janka.

Wiele jeszcze można było mówić, ale Dorota oznajmiła koniec dyskusji i weszła na kolację. Po kolacji zasiadliśmy do kominka, gdzie przeplataliśmy piosenką mniej i więcej znane pokazami, przygotowanymi przez zastępy, na które nas uprzednio podzieliła drużynowa.

Hm Irma Paluchowa opowiadała nam o swojej wizycie u Dłny Oleńki Mańkowskiej w Zakopanem. Ze wzruszeniem słuchałyśmy o tym, jak ciężko chorą na raka krwi, 86-cioletnia Dłna Oleńka jest pełna spokoju i pogody ducha - jak ideał harcerki, którym zawsze prawdziwie dla nas była. Dłma Irma mówiła też o Dłmie Maryli /"Marol"/ Gmielowskiej, która, choć sama już w wieku 73 lat, z wielką dobrocią i oddaniem opiekuje się chorą, wszystko około niej sama robiąc bez żadnej pomocy.

Oto dla nas wzory do naśladowania.

Po skończonym koninku udaliśmy się na poleg.

W niedzielę zebraliśmy się ponownie na plebani, tym razem by wybrać delegatki na Zjazd Ogólny, który odbędzie się w Kanadzie.

Sprawy Złotu i Zjazdu Ogólnego zreferowała krótko hm Luna Golińska.

W trakcie wyboru delegatek okazało się, że wiele druhen bardzo chętnie "duszą i sercem" pojechałoby do Kanady, ale niestety bywają różne przeszkody osobiste. Nie mniej wybrałyśmy cztery delegatki, które mają najszczęsny zandar wziąć udział w Zlocie i Zjeździe.

Następnie przeszliśmy do dyskusji nad sprawami bieżącymi naszej Chorągwi, a spraw tych jest zawsze bardzo wiele. Przyjemnie było też posłuchać zdziń i sugestii starszego grona instruktoerek. Wydaje mi się, że pod tym względem "Skapka" spełnia bardzo ważne zadanie.

W naszych niedzielnych dyskusjach również uczestniczyła dłma Naczelniczka, hm Ela Andrzejowska. Dyskusję nad sprawami bieżącymi musieliśmy przerwać ze względu na wyjazd na mszę świętą, dokończyliśmy ją zaś po powrocie z kościoła.

Obiadem i serdecznymi pośeganiami zakończyliśmy "Skapkę".

§ § § § §

ODPRAWA KOMENDY CHORAGWI

Odbyła się w dniu 8-go lutego 1976r. Była to ostatnia odprawa przed Zjazdem Okręgu.

Oprócz spraw bieżących omawialiśmy sprawy złotowe : szukanie Poloników, opracowanie historii hufców, biwak drużyny złotowej, jej umundurowanie i wygląd zewnętrzny.

Komendantka Chorągwi, hm Hanka Mańkowska, oświadczyła, że nie będzie kandydować na funkcję komendantki w przyszłej kadencji, z powodów rodzinnych i pracy zawodowej i prosiła o przygotowanie następczyni.

Hm Luna Golińska zgłosiła swoją gotowość do objęcia tej funkcji.

= 0 = 0 = 0 =

ZJAZD OKRĘGU ZHP W W. BRYTANII

W dniach 20 i 21 marca b.r. w Ośrodku Katolickim w Nottingham odbył się Zjazd Okręgu ZHP W. Brytanii z udziałem stu instruktoerek, instruktorów, kierowników kręgów starszo-harcerskich i Działaczy KPH.

Hymnem "Wszystko co nasze" otwarto Zjazd. Przewodniczący Okręgu, dh hm L. Kliszewicz powitał Ks. prałata K. Krzyżanowskiego, Miejsceowego duszpasterza, gości reprezentujących wszystkie organizacje społeczne na emigracji, oraz brzd harcerską. Uczestników Zjazdu w imieniu miejscowej parafii powitał Ks. Praż K. Krzyżanowski, poczym przemawiali Prezesi zaproszonych organizacji.

Dh hm L. Kliszewicz w swym przemówieniu apelował o zrozumienie społeczeństwa dla potrzeb harcerstwa, o poparcie moralne i finansowe nie tylko jednostek harcerskich we własnych ośrodkach, ale także prac komend hufców, chorągwi i Zarządu Okręgu. Wspominał o światowym Zjeździe ZHP w Kanadzie. Prosił, by dołożył wszelkich starań, aby jak największą młodzież z Anglii mogło wziąć w nim udział, gdyż złoty przedłuża życie Harcerstwa. Mówił też o stanach, ich potrzebach i kłopotach finansowych. Podkreślił także rolę, jaką spełnia Harcerstwo polskie na emigracji.

W następnym punkcie były sprawozdania: komendantki chorągwi, hm A. Mańkowskiej, komendanta chorągwi harcerszy hm B. Szawarszka, kierownika starszego harcerstwa i kierownika KPH. Po obiedzie odbyły się konferencje chorągwi, starszego harcerstwa i KPH.

Konferencja Chorągwi Harcerskiej

Komendantka Chorągwi, hm A. Mańkowska, rozpoczęła konferencję naszą modlitwą. Powitała naszego gościa, dnę hm Zofię Stohandel, Komendantkę Złotu Harcerek w Kanadzie, która będąc w Anglii wzięła udział w Zjeździe.

Przewodniczącą konferencji wybrano jednocześnie dnę hm Dmkę Pniowską, Sekretarką zostały dłmy: płm M. Zajączkowska i płm A. Zychowicz.

Hufcove zdały sprawozdanie z dwuletniej pracy hufca. Zastanawialiśmy się nad wieloma problemami chorągwi i hufców. Wiele było dyskusji nad Zlotem w Kanadzie. Tu dłma Stohandel przysłała nam z pomocą odpowiadając nam na wiele pytań związanych z obowiazaniem, terenem obozu itp. Powiedziała nam także o pracy harcerek w Kanadzie, ich kłopotach. Wyraziła uznanie, że tak dobrze mamy zorganizowaną pracę w chorągwi i hufcach.

Dłma hm A. Mańkowska, komendantka, otrzymała od nas bukiet kwiatów i piosenkę jako podziękę za Jej trud włożony dla chorągwi podczas 2-letniej kadencji. Wyślnyśmy pozdrowienia Dłmom, które tym razem nie mogły być z nami: Dłmie Naczelniczce i innym. Wybrałyśmy jednocześnie nową kandydatkę na komendantkę Chorągwi, dnę hm Lunę Golińską i zespółaliśmy jej harcerską piosenkę, by jej się wesolej pracowało na tej nowej funkcji, tak jak brzmiał w piosence pt. "Z piosenką jest mi wesoło".

Omówiliśmy akcje letnią w Anglii w tym roku. Muszę przyznać, że konferencje nasze są prowadzone w bardzo miłym nastroju. Ta miła atmosfera, jaką wytworzyłyśmy na naszych spotkaniach instruktorskich dodaje nam siły i chęci do dalszej, jakże niemasz mozolnej i ciężkiej pracy harcerskiej, którą prowadzimy w ośrodkach polskich, oddalonych od siebie o godzinę jazdy pociągami lub samochodem. Szkoda, że nie wszystkie instruktorki i przewodniczki biorą udział w naszych spotkaniach na konferencjach czy "Skapce".

Po kolacji odbył się koninek. Leciwały piosenki głośnym echem po całym Nottingham, przepłatanie tańcami zachowami. Napewno nie jedna z nas wracała myślami do lat minionych, pełnych harcerskich przeżyć.

Gawędę miała dhna Zosia Stohandel. Mówiła o Złocie Harcerstwa w Kanadzie. Modlitwa "Idzie noc" zakończyliśmy pierwszy dzień Zjazdu. Noclegu udzieliły nam miejscowe rodziny polskie.

Następny dzień obrad rozpoczęliśmy wysłuchaniem Mszy św. Odpowiedział ją kapelan Okręgu, ks. hm Franciszek Kącki. W kaszeniu swoim podkreślił on odpowiedzialność całego społeczeństwa za wychowanie młodzieży i zapowiedział, aby wspierała działalność wychowawczą harcerstwa. Słuchając kazania Księdza na się życzenie, by trochę jego mógł trafić do każdego domu polskiego w Anglii.

Fo Mszy św. było wybieranie nowych władz do Zarządu Okręgu. Przewodniczącym Zarządu Okręgu wybrano osobą ponownie dh hm L. Kłisiewicz; wiceprzewodniczącymi: dhna hm L. Stein i p hm R. Weber, kapelan - ks. hm F. Kącki, sekretarz - dhna hm A. Zychowicz, skarbnik - dh hm W. Tendyra, członkowie: dhna hm A. Mańkowska, dhna hm D. Iwaniec, dz.h. J. Szale, dh J. Mala, i z urzędu: okręgowy kierownik KPH - dh F. Szehidowicz, kierownik st.b-stwa - dh K. Goliński, komendant chorągwi. Kierownikami stancji wybrano: hm J. Fuchałka, hm W. Cindry.

Przewodniczącym Zjazdu był dh hm Tadeusz Gabryś.

Zjazd zakończono głósnym C z u w a j !

R A D A K O M E N D Y C H O R A G W I

Pierwsza w nowej kadencji rada komendy chorągwi odbyła się w dniu 24.4.b.r. w Izbie harcerskiej, przy Rutland Gate, w Londynie.

Obecnie lufcowe i członkini komendy - razem 12.

Omawialiśmy akcję letnią: terminy obozów, opłaty, składy komend; kolonie i oczywiście Złot na Kaszubach w Kanadzie.

Ponieważ duża ilość harcerek, przeważnie funkcyjnych, jedzie na Złot, obozy na miejscu odczuwają brak w obsadach. Huf. "Bałtyk" np., który zwykle ma 4 obozy, będzie miał tylko jeden. Hufce "Masowsze" i "Mawel" mają wspólny oboz i kolonię.

Ze względu na wzrost cen zdecydowaliśmy podnieść koszt utrzymania do \$8. na tydzień.

Dhna p hm Joasia Zakrzewska, komendantka drużyny złotowej, podała, że stan drużyny jest obecnie 60 harcererek, plus 6 - komenda. Przeciętny wiek uczestniczek - 16-17 lat. Ciągłe jeszcze zbieramy Poloniki i przygotowujemy wystawę z pracy chorągwi na Złot.

Przed wyjazdem na złot odbędą się biwaki przygotowawczy, wspólnie z harcerkami, ponieważ należy przeciwieć tanie i pokazy, które many przygotowac jako część z Okręgu W.Brytanii.

W czasie Złotu odbędą się Zjazd Ogólny, na który nasza chorągiew wysła 5 delegatek, pomagając im w opłaceniu kosztów. W tym celu została rozpisana loteria aby przygotowac się do Zjazdu postanowiliśmy spotkać się w tym samym terminie kiedy będzie biwak złotowy, tzn. 2-4 lipca, w Laxton Hall.

SSSSSSS

Z L O T

n a

K A S Z U B A C H

Z Chorągwi Harcerok w W. Brytanii na Kaszuby jadą: 64 harcererek, 6 instruktorok w komendzie i 7 instruktorok - delegatek na Zjazd.

Na Złocie nasza grupa będzie tworzyć 2 drużyny; do nich będzie dodana jedna drużyna z Kanady i razem te trzy drużyny będą jednym obozem. Komendantką jego będzie p hm Joasia Zakrzewska z W.Brytanii. Obożną część będzie druha

p hm Hanecka Sabbatówna. Drużynowymi naszymi drużyn są: przew. Ewa Szugajow i przew. Dzianka Wojciechowska, skarbniczka: p hm Patrycja Paul. Cała ta komenda to dzielne, młode wojenne pokolenie, wychowane w drużynach i wyszkolone na kursach Chorągwi H-rek w W.B. Jedynie gospodyni przew. Irena Grzeszczakowa, należy do "wojennego" pokolenia, czego świadkiem 5-cio cyfrowy numer na lewym przedramieniu!

Przygotowania do wyprawy są w całej pełni.

Wszystkie harcerki szyją sobie nowe, jednakołe mundury i barwne obozówki o jednokowym kwiecistym wzorze, a w dwóch innych zestawach kolorów. Będą też miały jednakołe koszulki, tzw. T-shirts, do szortów i spodni.

Jednakowo chusty - turkusowe, będzie miała cała wyprawa - harcerki i harcerze. Planowanej oznaki nie będzie, gdyż koszt jej jest nie do przyjęcia.

Komenda wyprawy wysłała już do Kanady materiały na wystawę "Poloników", a teraz kompletuje materiały do historii Chorągwi.

W pierwszy weekend lipca odbędą się biwaki całej wyprawy - harcerok i h-rzy, w Laxton Hall. W programie biwaku m.in. będzie przedwiecenie widowiska na jedno ze wspólnych ognisk całego zlotu. Temat ogniska: Polska. Każdy Okręg dostał przydzielony jakiś rejon Polski. Nam przypadł Kraków. Pokaz opracowuje dh hm Jano Wieliczko. Wezmą w nim udział wszyscy: harcerki i harcerze.

W Zjeździe Ogólnym z W.B. udział wezmą: z urzędu - komendantka Chorągwi hm Luna Golińska; z wyboru - delegatki: hm Hanka Mańkowska, hm Dorota Iwaniec, hm Irna Paluchowa, hm Loda Stein. Dhna Dorota przygotowuje referat na temat wychowawczy, który wygłosi na Zjeździe jako jeden z dwóch z tej dziedziny. Drugi wygłosi nasz znajomy psycholog, hm Wiktor Szyryński, profesor, doktor z uniwersytetu w Ottawie, Kanada.

Administracyjnie wyprawę organizuje hm Loda Stein. Nasza niezmordowana Lodzia załatwia sanoloty, przyjmuje opłaty, ma noc kłopotu z naszym sędziastwem, gdyż zgłoszeń stale przybywa, mimo dawno temu minionego terminu.

Wzdobył sięgając, że największe kłopotów pod tym względem przysparzają Druhowie! Ale Lodzia wszystkim poradzi!

+ + + + + - 0 - + + + + +

R E F E R A T Y

R E F E R A T Z U C H O W Y

Nadal prowadzi go dhna hm Irena Woźniakowa. Na wiosnę planowany był kurs drużynowych zuchów i wodzów zuchowych, pod nazwą Sobieradek - leez z powodu pożaru Ośrodka Katolickiego w Birmingham przesunięto go na jesień. Będzie to Sobieradek 3.

Chwilowo Dhna Irka pomaga dhnie Lodzi, komendantce transportu, w korespondencji i księgowości.

000000

R E F E R A T

H A R C E R E K

Dhna p hm Joasia Zakrzewska, która ukończyła dentystrykę a obecnie studjuje medycynę, nie jest w stanie chwilowo prowadzić referatu harcerok. Został on więc złączony z referatem kształcenia do chwili, gdy znajdzie się instruktorka, gotowa do przyjęcia tej funkcji.

Cała Chorągiew wdzięczna jest dhnie Joasi za wszystkie kursy sprawnościowe. Skorzystało z nich wiele funkcyjnych i pomocy im w prowadzeniu drużyn.

x x x

REFERAT K SZ T A Ł C E N I A

W dniach 10-13 kwietnia b.r. odbył się w Londynie, przy 50 Nightingale Lane, w Domu TFM, kurs drużynowy, pod nazwą "TRÓPK".

Wzięło w nim udział 20 uczestniczek.

Trópkowy drogę harcerską, idąc po znakach - pmiłkach Prawa Harcerskiego. Tak, jak całej ludzkości 10 przykazań Bożych wskazuje drogę do ostatecznego celu, tak nam, harcerkom, drużynowym, nasze harcerskie Prawo pomaga pisać się w życiu, zdobywać nasze ideały i wcielać je w życie.

Dyskutowaliśmy, w grupach i całością, o tym, jak można Prawo wprowadzić w życie drużyny i w nasze życie osobiste. Miałyśmy gry i ćwiczenia oraz zbiórki na temat poszczególnych punktów Prawa.

Dłma hm Irma Paluchowa omówiła śpiew w drużynie. Jak należy prowadzić i pielęgnować sztukę śpiewania.

Kapelan Chorągwi, Ks. hm Franciszek Kąkol bardzo jasno i przekonująco omówił służbę Bogu, kończąc pięknym wierszem, odegranym z taśmy, o szczęściu i pokoju.

Miałyśmy też pierwszą pomoc - by lepiej służyć bliżni.

Na kursie była dobra atmosfera, harcerki chętnie i sprytnie spełniały swe zadania.

Te, które chciały, napewno skorzystały z kursu, a zdobywcze będą nogły wykorzystywać w drużynach.

----- 0 -----

ODPRAWA KOMEND OBOZÓW

Jak co roku,

Referat Kształcenia organizuje odprawę komend obozów, czyli Druhen, które w zbliżającej się akcji letniej będą stanowić zespoły kierujące obozami. Na rejonach tych Druhen spoczywać będzie ciężar odpowiedzialności za harcerki, powierzone im pod opiekę przez rodziców na dwa lub trzy tygodnie, za ich wychowanie, bezpieczeństwo i dobrobyt w czasie trwania obozu.

Moszywanie ważne: jest staranne przygotowanie przed obozem programu, sprzętu, prowiantu i setki imych, na pozór drobnych, szczegółów, które jednak zapewniają, że oboz będzie udany, radosny harcerskim przeżyciom.

Odprawa komend właśnie na nie celu przedyskutowanie ważniejszych aspektów przygotowań do obozu i przeprowadzenie go. Dlatego mamy nadzieję, że na odprawie nie zabraknie żadnej z tych Druhen, które będą wchodzić w skład obozów.

Odprawa odbędzie się dn. 3 i 4 lipca b.r. w Laxton Hall, obok biwaku drużynowej.

Program przeprowadzą Druhny: hm Hanka Mańkowska - Referentka Kształcenia Starszyszy, hm Lina Golińska - Komendantka Chorągwi, hm Irma Paluchowa i przewod. Zosia Żaba - członkini Referatu Kształcenia; hm Dorotka Iwaniec i hm Loda Stein - członkinie Komendy Chorągwi.

~ ~ ~ ~ ~

REFERAT GOSPODARCZY

Nasza wielka przygoda, Złot

na Kaszubach w Kanadzie, jest już prawie rzeczywistością.

Program dawno zaplanowany przez organizatorów! Bilety na przelot wykupione Mary już nowe mundurki i obozówki, albo szyjemy je na gwałt! Czekamy już tylko na biwak lotowy i ... jeden długi skob, a już będziemy w pachnącej żywicy Kanadzie, na Złocie! Jakże to wszystko wydaje się proste. Niestety, w praktyce zorganizowanie naszej wyprawy wymagało dużego wkładu pracy /czy pamiętacie choć trochę poloników?, a także pieniędzy. Wdzięczność jesteśmy naszym Rodzicom,

którzy w pierwszym rzędzie podjęli trud zdobycia finansów, organizacjom, które przyszyły nam z serdeczną pomocą i całemu polskiemu społeczeństwu, które chętnie popierało wszystkie nasze akcje społeczkowe.

W związku ze zbieraniem fundusów na drugi, światowy Złot, Komenda Wielkobrytyjskiej Chorągwi H-rek zorganizowała drugą wielką loterię /poprzednia odbyła się w r. 1971/.

A oto parę cyfr, które mogą być zachętą i pomocą na przyszłość, które niejednej z nas dadzą satysfakcję dobrze spełnionego obowiązku, innym zaś przypomną, że zlekcoważyły możliwości, że nie dołożyły starań, by akcja ta stała się stu-procentowym sukcesem.

W założeniu loteria miała przynieść £700.00. Wydrukowano 7 tys. biletów po 10p., niestety rozsprzedano tylko niewiele ponad 60%.

Poszczególne hufoce z otrzymanych biletów rozsprzedają: "Bałtyk" 70% /w tym G.K.-rek 70 biletów, czyli 1% całości - dziokujemy!/, "Kaszuby" 5%, "Mazowsze" 67%, "Pomorze" 6%, "Nawel" 55%.

"Pomorze" było pierwszym hufocem, który nadesłał grzbiety i zebrane pieniądze. Jak dotąd jednak żaden hufoce nie odesłał nierozsprzedanych książeczek i stąd nie można sporządzić ostatecznego rozliczenia.

W losowaniu harcerkom przypadyły: dnie Lodzie Stein - butelka wina /co też ona zrobi z tą butelką? Dostaniemy ją pewno na następną, prawda dno Lodo?; dnie J. Kaszorowskiej - serwetki; dnie Ewie Iskrzyńskiej - 6 kieliszków do wina /obie te druhy wychodzą wkrótce zapan - i wygrane te napewno będą mile widziane w ich własnym gospodarstwie!; dnie J. Zakrzewskiej - mniatka.

Dziękuję, Druhny, za współpracę i włożony wysiłek!

~~~~~

REPORTAŻE

Z

HUF C Ó W . . . . .

HUFIEC KASZUBY

Opiszek Instruktorski - Bradford 1976 r.

Dnia 25-go stycznia b.r. odbył się opiszek instruktorski, tradycyjnie urządzony każdego roku przez instruktorów hufoce "Kaszuby", w sali SPK, w Bradford. Na opiszek instruktorów zaprosili instruktorów, funkcyjni i funkcyjnych hufoce północnej Anglii, a także ich żony, mężów lub narzeczonych - kto kogo nie!

Zjechałszy się więc wszyscy na 4 godz. po poł. i wkrótce sala była wynolniona, bo zebrano się około 65 osób. Piękną przystrójona choinka ozdobiła salę i odpowiednia do tej okazji muzyka z płyt wytworzyła nastrój bardzo świąteczny. Po ogólnym przywitaniu, Komendantka Chorągwi H-rek, hm A. Mańkowska, powiedziała parę słów, poczem wszyscy dzielili się opłatkami, składając sobie nawzajem życzenia. Po obfitym i bardzo smacznym obiedzie zasiedliśmy wszyscy dookoła choinki i w tej miłej atmosferze rozpoczęła się koniłek prowadzony przez Hufocę "Kaszub", przewod. Pat Paul. Na posiedku koniłka dłma hm Kiszolowa rozdawała prezenty, z których najważniejszym był model samolotu Dłmie Komendantce Chorągwi, z życzeniem, ażeby nasza obywatelka harcerki szczęśliwie zalała na Kanady tego lata, na Złot światowy.

Temat koniłka był: Gwizdka na uchośćstwie. Przedstawiony był pokaz wykonany przez kilka instruktoerek hufoce "Kaszuby". Każda z nich odczytała wiersz o jednym z krajów przez które przechodzili Polacy w swoich wędrówkach, podczas ostatniej wojny światowej, idąc za swoją wygnańczą gwiazdą przewodnią. Po każdym wierszu

wszyscy razem śpiewaliśmy jedną kolędę.

Czas szybko uciekał i niestety kominek dobiegł końca. Po podwieczorniu wszyscy rozjechali się do domów, zabierając ze sobą znów garść miłych wspomnień ze spotkania z przyjaciółmi i przełożonymi.

Dzień Myśli Braterskiej

Sheffield 1976

Doroczny zjazd hufców żeńskich i męskich północnej Anglii na Dzień Myśli Braterskiej odbył się w tym roku w niedzielę 27-go lutego w Sheffield. O 3 godz. po poł. zebraliśmy się w Domu SPK. Harcerki z hufca "Kaszuby" przybyły z 6 miast: Bradford, Huddersfield, Leeds, Manchester, Oldham i Sheffield.

Po raporcie, na placu Domu SPK odmaszerowaliśmy za pocztami sztandarowymi na salę P.C.K. obok SPK., gdzie wysłuchaliśmy Mszy świętej, którą celebrował ks. Zygmunt Nawrocki z Oldham.

Po Mszy św., o godz. 4.45 na tej samej sali odbył się kominek. Był on przeprowadzony przez miejscowych drużynowych: dhna przew. J. Parkolę i dhną D. Jarosz. Kominek był bardzo udany. Rozweseliły nas dwa pokazy, wykonane przez harcerzy: jeden z huf. "Milno" /Huddersfield/ i drugi - bardzo śliczny - na temat Dnia Myśli Braterskiej, z huf. "Gdynia" /Manchester/. Z kolei harcerki przeprowadziły uroczysty obrzęd Dnia Myśli, po którym zaśpiewały piosenkę "Zwiążami węzłem braterskiej niłości".

Po modlitwie i odpiewaniu "Idzieś noc" udaliśmy się do domów gdzie czekał nas smaczny podwieczorek.

O 7 godz. wieczorem rozjechaliśmy się wszyscy do swoich miejscowości, zadowoleni i roześniani, wzajemnie siebie zapowiadając, że spotkamy się przy następnym zjeździe.

Zbiórka wędrowniczek

14 marca odbyła się zbiórka wędrowniczek w Huddersfield. Rozpoczęliśmy ją grą. Musiałyśmy iść ze znakami dookoła kościoła, które nas przeprowadziły spowodotem do harcówki. Tam Krysta spoczęła list napisany szyfron. Odczytałyśmy:

"Idziecie do kościoła w ciszy".

Pocichutko poszłyśmy do kościoła. Ustawiliśmy się w rzędzie przy ołtarzu i z dużej świeczki, którą kryżmała druzymowa i która była symbolem żywej wiary, każda zapaliła swoją świeczkę. Trzymając je musiałyśmy zastanowić się, co chciałybyśmy zrobić w czasie Wielkiego Postu. Zmówiłyśmy modlitwę i zaśpiewały modlitwę harcerską - "O Panie Boże."

Powróciwszy do harcówki miałyśmy dyskusję na temat wyrobienia charakteru i samokształcenia. Teresa, nasza druzymowa, przygotowała w tym celu humorystyczną ankietę, z której podaje kilka pytań:

- Gdybyś była czarownicą, co byś zrobiła?
- a/ zamknęłabyś złych ludzi w Klatce?
- b/ czarowałabyś ludzi?
- c/ sprzedawałabyś środki na miłość za dobrą cenę?

- Gdybyś została na bezludnej wyspie, co byś zrobiła?
- a/ rozpalibyś ognisko?
- b/ krzącałabyś ratunka?
- c/ porzyłałabyś jak stantąd się wy dostać?
- d/ ubrałabyś najlepsze ubranie, zrobione z liści i czekałabyś na marynarza?

Po tym omówiłyśmy nasze projekty wiodące i dalszy udział pracy. Zakończyłyśmy krótkimi konkursami, podczas którego nasza hufcowka, pani Pat, powiodła nam gwędę o obowiązkach osobistych i społecznych.

Dużo wyniosłyśmy z tej zbiórki na dalsze pomysły i pracę w zastępce i patrolach wędrowniczek. Wróciłyśmy do domów pełne zapału i z niecierpliwością oczekujemy na biwak.

Czujaj!

Irena Rytwińska sam.

Kurs zastępowych

Huddersfield, 21-23 kwietnia b.r.

Piątek 21 kwietnia

Kurs odbył się pod nazwą "Wyspa Skarbów". Huddersfield była naszą "wyspą", podzieloną na różne części: - tereny zamieszkałe i tereny małe znane. Tereny nieznanne to był park i gospodarstwo poza miastem. Miałyśmy te tereny zwiedzić i szukać skarbu. Harcerki zostały podzielone na 3 grupy zwiodowce /zastępy/, którymi kierowała naczelna grupa zwiodowca, czyli "rząd wyspy" /komenda/. Rząd reprezentowali: prezydent - komendantka - sam. Basia Fiedorowicz, premier /obojąta/ - sam. Marysia Biażkowska, minister handlu /gospodyni/ - sam T.Cybulska, minister ekonomii /skarbniczka/ - pion. D.Kisiel oraz minister spraw wewnętrznych /sekretarka, opiekunka/ - przew. Pat Paul.

Osoby w rzędzie były postaciami wielkich Polaków, których cechy harcerki miały nasładować. Drogocenne kruszce symbolizowały cechy danej osoby, więc tak było:

- Ojciec Maksymilian Kolbe - złoto,
- Maria Skłodowska-Curie - diament
- Mikołaj Kopernik - szafir
- Mikołaj Rej - perła
- Andrzej Mażkowski - żelazo

"Grupy zwiodowce" otrzymały jako godła to kłojtny i kruszce w celu wyrobienia w sobie tych cech które one symbolizowały, a osiągnięcie tego celu oznaczało zdobycie skarbu.

Po przyjeździe na wyspę trzeba było zbadać nieznanne tereny, a więc grupami zwiodowcami poszłyśmy je rozpoznawać. Każda grupa otrzymała kartkę, na której był szkic nieznanego terenu. Na mapie trzeba było zaznaczyć obiekty, które się tam znajdowały i podać jaki z nich może być pożytek. Po powrocie do "kościoła" każda grupa zwiodowca zdała sprawozdanie z wywiadu i narysowała ogólną mapę terenu, oznaczając na niej wszystkie obiekty. Wygodkowałyśmy, że możemy się na tym samym terenie osiedlić. Jest czysta woda, dużo odpowiedniego drzewa na budulce i do polania, oraz schronienie przez niebezpieczeństwem.

Po obiedzie przeprowadzono pogadankę o administracji jednostek, bardzo potrzebnej do sprawnego współdziałania społeczeństwa.

Zjedliśmy podwieczorek. Wtedy zawiązałyśmy, że członkowie rządu nie wrócili z wyprawy. Zaczęłyśmy się martwić i zdecydowałyśmy ich szukać.

Wychoząc z obojda znalazłyśmy różne znaki - symbole chemiczne, ciała niebieskie i medaliki. "Szafiry" tropiły ciała niebieskie, "żółto" - medaliki, a "diamenty" - symbole chemiczne /które prowadziły do Marii Skłodowskiej; ciała niebieskie - do Mikołaja Kopernika, medaliki - do Ojca Kolbe/. Gdy doszłyśmy do końca trasy, znalazłyśmy "ministrów" związanych przez łańciki pioniona. Szybko ich uratowałyśmy. Ministrów spytali harcerki, czy wiedzą dlaczego tropiły dane znaki. Wytknęliśmy, iż że są oni postaciami wielkich Polaków, których cechy dane grupa zwiodowca miała nasładować. Po powrocie do obojda napisałyśmy życiorysy tych postaci.

Wieczorem odbył się kominek o temacie "Polacy na różnych kontynentach". Dhna Basia miała gwędę o cechach i obowiązkach zastępowej.

Czwartek, 22 kwietnia

Rozpoczynamy dzień Maszą św. Dzisiaj idziemy dalej szukać naszego skarbu. Przed wyprawą musimy nauczyć się zasady organizowania wyprawy. Po obiedzie wybieramy się na wyprawę, której celami rozpoznania nie-

znanego terenu poza zaludnioną częścią wyspy.

Po różnych przypadkach zachęcający na miejsce. Było zimno, więc zaraz rozpaliliśmy ogniska, na których później miałyśmy ugotować kolację. Dołączyli się do nas ministrowie handlu i ekonomii, którzy od nas tam byli. Opowiadali nam, że spalili się z wywładcami, którzy wyruszyli bez porządnego ekwipunku do lasu. Kazali im zostawić tropy w razie, gdyby nie wrócili. Już powimmy wrócić, ale Kazali im zostawić tropy w razie, gdyby nie wrócili. Już powimmy wrócić, ale Kazali im zostawić tropy w razie, gdyby nie wrócili. Już powimmy wrócić, ale nieśmy torony wyspy. Harcerzki wchodzić dwójkami i trzymając oczy i uszy otwarte obserwują otoczenie. Mają na rękach wstążkę w kolorze żółtym i białym, aby przyjaciele mogli się rozpoznać.

Idziemy za znakami. Wchodzimy do lasu, dookoła gołe drzewa i rośliny, nie widać ani jednej żywej duszy. Idziemy dalej, nasłuchujemy... Tam dalej coś szeleści... to zajęce. Idziemy dalej podchodzą, nagłe widzimy czerwone znaki, jak-żeś... to zajęce. Idziemy dalej podchodzą, nagłe widzimy czerwone znaki, jak-żeś... to zajęce. Idziemy dalej podchodzą, nagłe widzimy czerwone znaki, jak-żeś... to zajęce.

Zgodnie z poleceniem idziemy dalej z wyprawą, bo może to nieprzyjaciół. Osoby siedzącej przy ogniu. Podchodzimy ostrożnie, bo może to nieprzyjaciół. Osoby siedzącej przy ogniu. Podchodzimy ostrożnie, bo może to nieprzyjaciół. Osoby siedzącej przy ogniu. Podchodzimy ostrożnie, bo może to nieprzyjaciół.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

Idziemy 10 min., nagłe słychać szaby głos. Stajemy, słuchamy, znowu słychać kamyk... Ktoś krzyczy "stratula". Biegłem przelotem w kierunku głosu. Nagle kończy się głód i kłóczy poszli. Powiadają, że widział jakichś osoby, ale nie wie, czy to o w i i kłóczy poszli.

postać wielkiego Polaka siedział w danym miejscu. Grupami przechodziliśmy od jednej osoby do drugiej. Przedstawiono nam cechy tych wielkich osób i tłumaczono nam, jak powinnyśmy postępować. Gra zakończyła komendantka kursu, tymi słowami: - Naśladowaj wszystkie te cechy staniący się nie tylko godnie harcerki, lecz i lepszymi ludźmi, a będącymi również i dobrymi obywatelkami kraju, w którym mieszkamy, służąc całym życiem Polsce. Naprawdę nam trudno to uczynić, ale pomagamy, że droga do ideałów jest długa i ciężka, nie rzec na drodze upadliśmy, ale zawsze możemy powstać i wspinać się wyżej!!

I zaśpiewaliśmy "Idziemy w jasną"...

+ + + + + 0 + + + + +

HUFIEC "MAZOWSZE"

Opiszek wędrowniczek i instruktorów huf. "Mazowsze"

dn. 18.1.1976 r.

Śnieżnobiałe opatki na wędrowniczym stole, położony między chlebem i solą, ozdobiły zielonymi iglicami, lub bezpośrednio spoczywając na źdźbłach siana - to przesiępły symbol najłepszych uczuć ludzkich i najtwardszych wędrowców rodzinnych. Dla nas, Polaków, na on znaczenie niemałe i mistyczne, zapach bowiem tak głęboko w serce nasze, że ani zawiarcia wojenna, ani zwykła na Sybir, niewola, tułaczka i podobne nie wydrząły go z pamięci. Choćby najmniejszy biały okrzeszek opatka a czasem to nawet tylko jego widza idzie za każdym Polakiem na krańce świata. Przynosił nam, dom rodzinny, Ojczyznę. Jest ukłonem serca przepalonego tęsknotą. Opatki jest piętka tradycji, która przetrwała bardzo głęboko. Jest jak-żeśby nagłosem przysięgającym nie tylko domownikom, ale także grona przyjaciół i znajomych.

Mie więc dziwne, że gdy nasza referentka wędrowniczek - Danka Burasowa - powzięła inicjatywę urzędzoną z wędrowniczym "opatkiem" w hufcu - uradowaliśmy się bardzo z hufcową - Haną Lappo.

Dnia 18 stycznia 1976 r. zjeliczaliśmy się gromadnie do Liceum z toronu całego hufca. W Domu Parafialnym przy kościele św. Patryka, zwrócić się do manderów harcerskich. Instruktorzy przybyli ze swymi rodzinami, niektórzy starsze wędrowniczki z naręczonymi, a młodsze z kolegami. Na uroczystości opatki przywiozły i także zaproszeni goście: ks. Kacelnik Jan F. Kęcki, ks. Proboszcz Aleksander Murat, prezydent, przedstawiciele polskich organizacji społecznych i wędrownicy hufca "Białowięź" z hufcowym dhan p.in. T.Konarski. Przy wejściu do Domu Parafialnego czekała na nas serdecznie uśmiechnięta i witająca dhan Danka Burasowa. Wędrowniczki wprowadziły dalej na salę.

A sala... ach, jak ślicznie przystrojona! U sufitu niętało mnóstwo naciętych świąteczek, robiąc wrażenie uścisku gwiazdami. Na podwyższeniu - ponad stolami nakrytymi śnieżnobiałym obrusem - jaryżki się choinka po polsku ozdobiła. Na stołach leżały wążeczki opatki, a obok ustawione były różno smakołyki, sałatki kolorowe, tradycyjne potrawy i przekąski. Wysockie, cukrany "oszonione" szklanki z kolorowym sokiem z malin, porzeczki, ponaczki i cytrym dodawały uroku! Tradycyjne ciasta pięćrzyżki się na tacach i niechybny swym wyglądem. Wszystko - posąszone od "gwiazdek" na suficie i tych ślicznych "oszonionych" kolorowych szklanek, było tak miernie z pieczołowitą troskliwością zrobione, że chyba tylko subtelność i drobiazgowość, a jednocześnie ciężka praca referentki i jej pomocy, mogły stworzyć tak piękno.

Po oficjalnym przywitaniu gości, na prośbę referentki Demasi, Ks. Kacelnik F. Kęcki przemówił do zebranych tak pięknie, wzruszając, a wyrażnie o tradycji opatki, jak to tylko nasz kochany Ks. Kacelnik potrafił. Potem odśpiewaliśmy wspólnie nolitwę i nastąpił symboliczny moment poznania się opatek i

składania sobie życzeń. Gwarno się zrobiło na sali, gdyż było nas wiele. 72 osoby. Padają słowa dobrych życzeń i radośnie pękają odznanywany opłatek napędzając serca ciepłym Rodziny Harcerskiej. Były nam dobre...

- Gdy już wszyscy przekłamali się opłatkiem zamieiliśmy kolegdę, a po niej zacieliśmy do uczyć. Wnieiono tradycyjny barszcz w filiżankach.

Potem śpiewaliśmy kolędy. Nasza hufcowa, Honia Lappo, zachęcała ośrodkowi do odpisowania tych kolęd, z którymi harcerki "Kuligim" objeżdżają dory, w czasie świątecznego zarobkowania. I tak niespodziewanie wytworzył się "Koncert kolęd". Wędrowniczki z Wolverhampton popisały się bardzo mało znaną kolęgą przy akompaniamencie gitary. Oczywiście, wszystkim się tak podobała, że hufcowa zaproponowała i przeprowadziła naukę nowej kolędy. Do tego dołączyły się opowiadania i wspomnienia z dawnych lat druhen starszych i młodszych i wieczór stał się cza-rującym.

Po kolacji następ służbowy zabrał się do porządkowania i przygotowania sali do zabawy tanecznej. Gronem instruktoerek i dużą częścią młodzieży harcerskiej zajął się teraz dhna Felunia Pawluczyk, zabierając wszystkich do swego ogromnego domu, słynnego z równie ogromnej, staropolskiej gościnności. Tam niakiśmy się tylko przebrać w wieczorowe stroje, ale z Feluni to taka dusza, że nie wypuścił bez poczęstunku. Wpadła do kuchni. Momentalnie uniósł się aromat parzonej kawy, a na stolikach pojawiły się różnego rodzaju bakalie i "chrupki". Przy kawie rozmawiałyśmy o pracy harcerskiej na terenie hufca, o tegorocznej akcji letniej; a nawet o zbliżającej się /w nercu/ konferencji instruktoerek i drużynowych w B'ham.

Wieczorn poszłyśmy na zabawę harcerską, gdzie młodzież tańczyła już od godziny. I znowu przy wejściu na salę - uśmiechnięta, nimo widocznego zmęczenia, referentka Denusia. Tu i tam przebiegł szary mundaurek funkcyjny. Rozsta - w toa-letach wieczorowych. Każdy gronem bawiliłyśmy się do późna w noc. Orlostrota była świetna. Publiczność dopisała. Cała impreza opłatkowa, połączona z zabawą taneczną była wielkim sukcesem referatu wędrowniczek. Toteż hufcowa bardzo serdecznie dziękowała Danusi Burasowej za zorganizowanie i przeprowadzenie tej imprezy w hufcu "Mazowsze".

Dzień Myśli Braterskiej  
w Leicester

"Mazowsze" w tym roku urządziło Dzień Myśli Braterskiej w Leicester. Gościem naszym był hufiec bratni "Białowieża". Zjoczeło się 117 młodzieży i starszyny harcerskiej z B'ham z dhną hm Irka Wóznik, pła Daną Bronberg /Gałazka/ i hm F. Roguszczykiem, hufcowym "Białowieża" z Coventry: hm Jadzia Calak i hm Kryścia Bryndarska, nasza I-sza hufcowa "Mazowsze" z Wolverhampton hm Honia Lappo - hufcowa i dh Mrówczyński. Z Kiderminster - dhna Tola Biassaga.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. w intencji Harcerstwa. Ołtarz ubrały harcerki biało-czerwonymi kwiatami. Na froncie ołtarza był krzyż harcerski gigantyczny rozmiarów z biało-czerwonych goździków i zieleni, który nadawał specjalny charakter uroczystości.

Po południu, o godz. 4 odbył się kokiniek harcerski o bardzo urozmaiconym programie. Do poważniejszej części należała obrzędowość Dnia Myśli Braterskiej. A potem przywroczenie 3 harcerok z Leicester: - Izzy Adanowicz, Kryści Włocławski i Iwony Włocławskiej. Przywroczenie przyjeżdża hufcowa hm Honia Lappo.

Następnie były popisy, piosenki, gry i zabawy wszystkich ośrodków po kolei Skupienia i uwagę wywołała zapowiedź hufcowej, że odbędą się ostateczne zawody najlepszą drużyną w hufcu.

Na całość liczny się sprawności zrobione w ciągu roku, pokazy na wspólnych występach, postawa drużyny, przepisywo ubiór oraz piosenka, nie śpiewana jeszcze w hufcu i pokaz na Dzień Myśli.

Zyciężyła drużyna z Leicester, otrzymując specjalne odznaki, które harcerki będą nosiły przez cały rok. Drugie miejsce zajęła drużyna z Wolverhampton.

Święto Matki w Leicester

W dniu 28 marca 22 drużyna z huf. "Mazowsze" urządziła Dzień Matki. O godz. 11 rano została odprawiona Msza św. w intencji matek, a o 4-oj ppzd. odbył się kokiniek. Program był dość urozmaicony.

Po przywitaniu gości przez opiekunkę drużyny, drużynowa Urszula Pawluczyk, mówiła o matce, o jej obowiązkach i zadaniu, jakie na niej ciąży; praca nad wychowaniem człowieka. Z matką łączą z nas każdy najpiękniejsze wspomnienia dzieciństwa, pierwsze radości i marzenia, tęsknoty i smutki. Matka jest jedyną osobą, która nie zamieszkuje...

Na zakończenie podkreśliła, że Dzień Matki, to nie tylko święto tych, które dały nam życie, to również święto tych nie rodzonych matek, które pragnęły zastąpić matki prawdziwe i na to miało najlepiej zasłużyć. Im też należy się wdzięczność i podziękowanie.

Następnie Honia Bednarczyk zadoklamowała wiersz pt. "Dzień Matki" i zaśpiewano piosenkę "Gdybym sto piosenek znała". Ania Miarowska zadoklamowała "Na drogę życia dostałam 3 kwiatki".

Było wiele gier, zabaw, piosenek i declamacji. Wyróżnił się pokaz przygotowany razem z drużyną hufca pt. "Ośiem cówek matuś miała". Był bardzo zabawny i wszystkim się podobał. Udział biorą: narratorka, matka, 8 cówek i 8 królewiczów, którzy szukają sobie pracowitych żon. A matka uczy córki pracować. Ciągłe im przypomina o tym: "nie szukajcie gwiazdek z nieba, pracą wszystko zdobyć trzeba". "Nie podlega z takiej córy, co nie zrobi kołofitury" itd.

W końcówce fanie dowiadują się królewice o pracowitych córkach, przyjeżdżają, oświadczać się i pojmują za żony. A do matki w podzięce mówi: "twa zasługa matuś mila, żeś pracować je uczyła".

Żeby ojciec nie czuł się bardzo pokrzywdzeni, daliśmy pokaz i ojeon pt. "Ojciec powoli": dwóch Arabów - ojciec i syn; syn ściełi dywan przed ojcem, kłękają i we wschodnich pokłonach syn po trzykroć prosi ojca - ojezo, pozwól. Ojciec - "nie pozwalam". Znow syn bije pokłony i tak 3 razy i za każdym razem ojciec - "nie pozwalam". Wreszcie syn wstaje, zwraca się do widowni i mówi: pozwól ojciec nie pozwala - pokaz się nie odbędzie. Wpadło to też bardzo zabawnie, na polecenie ojeom.

Potem przeszliśmy do części poważniejszej. Trzy suchy z gromady "Szczotki Tatraszkie" przyjeżyły do drużyny. Były to: Iwona Kowalska, Kasia Bohenek i Antela Plech. Drużynowa hm Marysia Klimaszewska pokłoniła z suchami prawo zachowe, a następnie zdjęła im ciasty i odznaki suchow.

W międzyczasie harcerki utworzyły tunel z 10 par harcerok, przez który suchy powoli w skupieniu przechodziły, słuchając prawa harcerskiego, którego punkty wypowiadała po kolei każda para tworząca tunel.

Uroczystość zakończono hymnem harcerskim "Wszystko co nasze". Na zakończenie kokinika wszystkie mamy otrzymały kwiaty. A zamiast herbatki, wszyscy byli częstowani przez harcerki cukierkami.

Po tym odpowielaliśmy, trzymając się za ręce, "Widzę noc". Wszyscy goście byli ogromnie zadowoleni. Był to /jak wszyscy mówili/ najpięcej udany Dzień Matki, jakikimś do tej pory urządził.

Droga Krzyżowa w Leicester

W piątek, 9 kwietnia, 22-ga drużyna harcerok z hufca "Mazowsze" wspólnie z 16 drużyną harcerok z hufca "Białowieża" odprawiły drogę krzyżową.

Wyglądało to następująco: w nieoświetlonym kościele, przy każdej stacji stały harcerki i harcerze na przemian ze świecami w rękach.

Ksiądz zapowiadał stacje, w tym momencie zapalano świecę /robiła to jedna z harceerek, a harcerski reflektorom oświetlał daną stację.

Modlitwne rozważania w czasie drogi krzyżowej czytali: opiekun i drużynowy drużyny męskiej i opiekunka i drużynowa drużyny żeńskiej.

Po ostatniej stacji harcerki i harcerze z palącymi się świecami podszli do ołtarza półkolony i wspólnie z księdzem zakończyli modły.

Łudzi w tym dniu było o wiele więcej niż normalnie na drodze krzyżowej /w dni inne/. Wszyscy byli zadowolonymi nastrojem i pięknymi modlitwymi rozważaniami.

+++++

Palnowa Niedziela

W niedzielę palnową harcerki urządziły przy kościele stragan z barankami i ciastami - 100 baranków i wszystko ciasto, które zdążyliśmy upiec poprzedniego dnia, sprzedaliśmy w mlg.

W Wielką Sobotę harcerki trzymały wartę przy Grobie Pańskim od 9 rano do Rewurekcji.

+++ +++ +++ +++

HUFIEC "POMORZE"

Obejmuje teren pld.zach. Anglii. W jego skład wchodzi 5 drużyn, dwa zastępy samodzielne i 4 gromady suchowe.

Jednostki istnieją w ośrodkach polskich, w miejscowościach:

- SWINDON : 30DH im. hm Jagi Falkowskiej /stan 29/,
- SLOUGH : 33DH im. Westerplatte /stan 20/ i gromada such. "Serduska" /stan 14/
- BRISTOL : 35DH im. Aleksandry Piłsudskiej /stan 14/ i gromada suchowa "Biedronki" /stan 8/
- READING & 38DH im. Marii Konopnickiej /stan 14/
- LUTON-DUNSTABLE : Drużyna im. Marii Curii-Skłodowskiej /stan 17/ w ub. roku przemianowana z samodzielnego zastępu.
- EEDFORD : sam. zastęp "Promienie" /stan 8/ i grom. such. "Orlecia Lwowskie" /11/
- Great MISSENDEN: sam. zast. "Stokroćki" /stan 11/.
- NORTHAMPTON : gromada suchowa "Puchacz".

Drużyny hufca pracują bardzo czynnie. Poza regularnymi zbiórkami organizują białki drużyn, różne imprezy rozrywkowe i dochodowe we własnym zakresie, biorą także czynny udział w życiu społecznym swoich ośrodków.

W tym roku, tak jak w latach ubiegłych, w styczniu odbył się kurs dla drużynowych i funkcyjnych hufca z udziałem 22 harceerek. Kurs obejmował: prowadzenie książki pracy drużyny, książki kasowej, pokazowe zbiórki, gry, ćwiczenia sposob ich przeprowadzania w terenie i w izbie. Kurs przeprowadzony był w dwóch częściach. Komendantką pierwszej części kursu była sam. Basia Babasińska, dwóch opiekunów. Komendantką drugiej części kursu była sam. Aniela Zielińska, funkcyj. obojętnej pełniła sam. A. Kępczyk, a zastępowych: pion. Aniela Zielińska, K. Sokołowska i E. Szymochowska.

Drugą część kursu przeprowadziła referentka kształcenia harceerek Chorągwy pnm. Joasia Zakrzewska.

Niespodzianką dla kursantek był tradycyjny opłatek, przygotowany przez komendę kursu. Przy pięknie nakrytych i bardzo pomysłowo i efektownie udekorowanych stołach zaszeli w gronie harceerek honorowi goście: ks. Prowincjał OO. Marlanów, hm hm Czesław Pisiak i proboszcz miejscowej parafii High Wycombe, ks. kan. Stanisław Nowak.

Po błogosławieństwie potraw, modlitwie i wyjaśnieniu tradycji opłatka, popłynęły melodie naszych pięknych, polskich kołał.

Na zakończenie hufcowa, hm Marysia Wylotowa, podziękowała księżom za zaszczytowanie naszego kursu swoją obecnością, komendzie, oraz dhom: st.och. Jadvigze Tłoczyk i przew. Zosi Barszcz za przygotowanie potraw wigilijnych i posiłków dla uczestniczek kursu.

++++

Dzień Myśli Braterskiej w "Pomorzu"

W sam ten dzień, czyli w niedzielę 22-go lutego wczesnym popołudniem zjechały się harcerki autobusami i autami. w gościnny Domu Polskim w Reading. Mało nam było, gdyż był to okres "grypowy". Przybyły również drużyny: hm Hanna Madkowska, ówczesna Komendantka Chorągwy, z mężem i hm Luna Golińska.

Po raporcie, rozkazie i przeglądzie, nieco zmarnięte, przenaszerowaliśmy do sali, w której ks. Czesław Pisiak odprawił dla nas Mszę św.

Rozpoczynając kazanie, wspominał o tym, że już od dawna współpracuje z "Pomorzem", bowiem kiedyś był inicjatorem nocnych harców i spuszczenia linek... Ale był też i powścią, mówiąc, że każdy dzień dla nas, harceerek, powinien być taki, jak ten - pełen siostrzanej miłości dla wszystkich.

Po Mszy św. posiliłyśmy się kanapkami, ciastem i kawą, wszystko smacznie przygotowane przez Drużny z Reading.

Wkrótce rozpoczęliśmy kominek, prowadzony przez dhnę Teresę Sidorowicz, z pomocą innych harceerek z Reading. Na środku sali była mapa świata, na której zapłonęły świece - symbole harceerek rozsianych po wszystkich kontynentach. Po wesołych pokazach i piosenkach przeszliśmy do poważnych. Jedna małenka harcerka złożyła przyrzeczenie, a kilka harceerek zostało przyjętych do wędrowniczek.

W krótkiej, ale bardzo przejmującej gawędzie, dhna Luna mówiła nam o tym, ile mogą piękna i korzyści wnieść do życia codziennego dobre myśli.

Po zakończeniu kominka i podwieczorku "na stojąco" trochę zmęczone i zachrypnięte, ale wesołe rozjechałyśmy się do domów.

---

Harcerki w Luton-Dunstable

Nowo powstała drużyna harceerek im. Marii Curii-Skłodowskiej w Luton-Dunstable postanowiła sobie za cel podjęcie działań, które doprowadziłyby do założenia własnego funduszu.

Pierwszym krokiem, zmierzającym do realizacji tego celu było zorganizowanie imprezy dochodowej z udziałem wszystkich polskich organizacji na terenie Luton-Dunstable.

Po porozumieniu się z opiekunką harceerek, p. Enką Gabrysiową, zarezerwowano salę parafialną na kiermasz wielkanocny w niedzielę palnową.

Na zbiorach młodych harceerek wyłożyły pomysły: rozdanie ulotek społeczeństwu z apelem o ofiarności; odwiedzanie domów prywatnych; przygotowanie palemek; malowanie pisenek; robienie baranek wielkanocnych z cukru, i serwet innych rzeczy.

Do pracujących jak mówił harceerek, przyłączyli się ofiarni rodzice, Polska Wspólnota Katolicka, Koło Komatanów, Koło Różnicowe i przyjaciele Harcerstwa



Polskiego. Dzięki nim wszystkim impreza stała się sukcesem organizacyjno-finansowym.

W oznaczonym dniu harcerki, niemiagnunie umundurowane, ustawiły się do raportu, który przyjechał dhna Hufcowa - hm Maria Wylotowa, której przybycie dodało blasku naszej imprezie.

Na sali uroczystość rozpoczęła się krótkim przemówieniem Dhny Hufcovej, która wyraziła wdzięczność obecnym za trudny poniesione w związku z urządzeniem tej imprezy, zapominając, że jest to zachęta do wzięcia dalszej pracy.

Dhna Hufcowa opowiedziała polskość historią istnienia harcerek w Luton-Dunstable. Po tym dokonała otwarcia kielmasu, przecinając biało-czerwoną wstęgę. Natomiast harcerki zajęły miejsca w obszarze przy bogato zastawionych stoiskach i oficjalnie znowotzowanej kuchni.

Nie sposób wyliczyć tu wszystkich, którzy najbardziej zasługują na uznanie; najlepszą dla nich nagrodą, są wspomniane wyniki! Świadczą one dobrze nie tylko o rodzicach i wychowawcach, ale też przede wszystkim o dzielnym poczynaniu samych harcerek.

Zdobyte fundusze będą użyte przez wszystkich na wyekwipowanie drużyny na obóz.

---

A.Z.

Z Kroniki Hufca "Pomorsze"

Bristol

W czasie obchodu święta 3-go Maja w Bristolu brały udział: miejscowa drużyna harcerek i gromada suchów.

Uroczystość zaszczylił swoją obecnością Biskup Clifton'u, J.E. Ks. Biskup Mervyn Alexander, który podczas Mszy św. poświęcił proporzec harcerski i tetem suchowy, ofiarowany gromadzie "Biedronki" przez zespół taneczny "Melwy" z Bristolu.

1944 - 1945

HUFIEC "WAWEL"

ROK 1976

W styczniu b.r. odbył się tradycyjny opłatek hufca "Wawel" w Derby. Gospodyniami tej uroczystości była drużyna harcerek "Jaskółki" i gromada suchów "Chetry" z Derby.

Zjazd hufca "Wawel" odbył się w pięknym i gościnnym Domu Parafialnym przy ul. Kedleston. W opłaku wzięły udział drużyna harcerek i gromady suchowe ze wszystkich ośrodków naszego hufca. Na opłaku był obecny ksiądz Proboszcz z Derby oraz Prezes miejscowych organizacji społecznych.

Dziękując się opłakiem i przy śpiewie kołęd mile upłynął nam czas w gronie naszej rodziny harcerskiej.

Następna impreza huf. "Wawel" był Dzień Myśli Braterskiej, który odbył się w sali Doma Parafialnego w Nottingham. Na to święto zjechały się wszystkie jednostki hufca: z Derby, Melton Mowbray oraz miejscowe jednostki z Nottingham.

Uroczystość naszą zaszczylił swą obecnością Ks. Kapelan K. Krzyżanowski. Miejscowe KPH podejmoowało kawę i ciastkiem całą młodzież harcerską jak również zaproszonych gości.

Miły kominek prowadziła z wermą i humorem Dhna pim Marysia Warłwoda.

---

W maju b.r. zastęp wędrowniczek "Walka" miał swój wiosenny obóz wędrowny, który trwał parę dni. W programie tego obozu były ćwiczenia mierznicwa i sygnalizacji oraz przyrodoznawstwo.

Komendantką obozu wędrownego była dhna pim Marysia Warłwoda, drużynowa d-ny "Szare Szeregi" z Nottingham.

---

Drużyna "Jaskółek" z Derby urządza imprezy rozrywkowe jeżdżąc z występami tenisów i pieśni polskich do okolicznych szpitali. Przynosi tę rozrywkę ludziom chorem ulgę w ich cierpieniu, a równocześnie zapoznaje społeczeństwo angielskie z naszym pięknym folklorem.

---

Obecnie przygotowujemy się do akcji letniej. Obóz harcerek, oraz kolonia suchowa odbędą się wspólnie z hufcem "Mazowsze" w Laxton Hall od 25 lipca do 8 sierpnia.

Równocześnie 5 harcerek z naszego hufca wyjeżdża na 2 Światowy Zlot ZHP w Kanadzie.

o o + o o

H U F I E C " B A Ł T Y K "

Hufiec "Bałtyk" jest bardzo zaangażowany w organizowaniu przygotowania programu i umundurowaniu wyprawy na zlot do Kanady. Stąd wiadomości o "Bałtyku" podajemy systemem telegraficznym, gdyż nie jesteśmy w stanie opisać interesującego i barwnie naszego hulgocącego jak fale Bałtyku życia.

Rok kalendarzowy zaczęliśmy opłakiem funkcyjnych hufców "Bałtyk" i "Warszawa". Wędrowniczki z "Krzemienia" i wędrownicy z "Zośki" pokazali nam bardzo udane, własnego pomysłu Jasełka.

Właśnie z uwagi na Zlot w Kanadzie /by zdobyć trochę pieniędzy/ harcerki i suchy urzędnicy w dniu 25-go stycznia b.r. w Hammersmith Town Hall Rewię harcerską, która cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczeństwa polskiego w Londynie.

Jak co roku, tradycyjnie obchodziliśmy Dzień Święta Morza, na którym odbyła się wielka gra olimpijska. W tym też dniu odbyło się przekazanie hufca naszej nowej hufcovej. Żegnaliśmy dhną Hankę Chaculisłą-Kowalową, a witaliśmy dhną Ewie Szugajew.

Bardzo interesujący był kurs zastępowych w Chigwell Row /stanicy skateuk brytyjskich, który prowadziła dhna Jagoda Kaczorowska. Kurs był przygotowaniem do biwaku w Pawley Court, gdzie zdobywano bardzo ciekawe i nowe sprawności: - ekoLogistki, ratowniczkii przyrody itd.

W okresie Wielkanocy i Zielonych Świąt odbywały się biwaki drużyn i wędrowki wędrowniczek. Drużyna wędrowniczek "Krzemień" odbywała narameniemki, a jedną z wędrowek poświęciła zbieraniu "poloników" na Zlot na Kaszubach.

Wszystkie drużyny zarobkowały robiąc i rozsprzedując palenki, baranki wielkanocne, które rodacy, jak zwykle, kupowali bardzo chętnie.

Udział harcerek w obchodach świąt narodowych, Mszach świętych i pogrzebach wybitnych Polaków należy do naszych stałych obowiązków.

Obecnie Bałtycznik, które nie leżą za oceanem, planują wielki obóz już nawet wpłaciły wpisowe skarńnicze hufca - b r a w o !!!/.

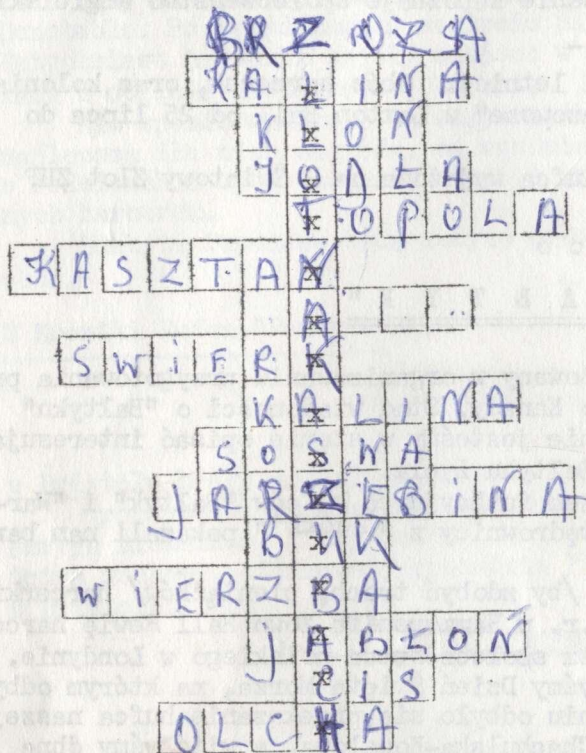
Życzymy pogody i radosnych przaygów wszystkim, którzy na naszej wyspie, t.j. w Wielkiej Brytanii i grupie 30 harcerek i in na Zlocie na Kaszubach w Kanadzie!

B - B - B

N I E S P O D Z I A N K A ! ! !

Ł A M I G Ł Ó W K A H A R C E R S K A - P R Z Y R O D N I C Z A

W kratkach wpisać litery, tworzące nazwy drzew, których określenie jest podane. Litery oznaczone krzyżykami, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie: wielkie wydarzenie harcerskie /3 słowa/.



1. Opiewana przez poetów
2. Jego liść jest herbem
3. Szumi z towarzyszkami na gór szczycie
4. Włoska wysmukła, a nadwiślańska rozłożysta
5. Drzewo i jego owoc a także koń
6. Pod nim "ginie w obcej stronie kozak młodziusiętki"
7. Choinka
8. "...nad modrym w gaju rosła potokiem"
9. Na niej szyszki
10. "...czerwona, któremu serce dać"
11. Wieźli go przez Bug
12. Najpiękniejsza, kiedy płacze
13. "Koło mego ogródeczka zakwitła ..."
14. Z niego dworek Dłhny Oleńki
15. Nad ciemną wodą stoi

Ł a m i g ł ó w k a wydaje się być zbyt trudna dla harcerek. Czy możemy skusić na nią instruktorki? Mamy nadzieję, że was zabawi, a na obozach posłuży jako ćwiczenie przyrodnicze w deszczowy dzień. Dla ułatwienia dziewczętom rozwiązania, można podać rozsypankę sylab, wchodzących w skład wyrazów /nazwy drzew/.

Okażcie się Druhny młode duchem i przyślijcie rozwiązania. Nagroda za pierwsze poprawne. /w rozwiązaniu podać wszystkie wyrazy/.

Dodatkowo konkurs na rozpoznanie piosenek, z których użyto cytaty na określenie drzew. Należy podać całą pierwszą zwrotkę każdej z nich. Jest ich pięć. Jedną mało znana, więc, jeśli zgadniecie 4 - przyślijcie!

J + + + + +

+ + + + +

+ + + + +

Na E C I E R Z " - Wewnętrzne pismo informacyjne Chorągwi Harcerek w Wielkiej Brytanii.

Urod. J E - Komenda Chorągwi Harcerek w Wielkiej Brytanii

Miejsce

zaprosz REDAKCJI

602, LONDON ROAD, SLOUGH SL3 8QF

ADMINISTRACJI

BUCK'S.

- - -

